



FOTOGRAFIA  
AMERYKI  
ŁACIŃSKIEJ



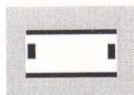


**Biuro Wystaw Artystycznych**

Jelenia Góra, ul. Długa 1

---

marzec 1998 r.



**Górnośląskie Centrum Kultury**

Galeria „Pusta”

Katowice, pl. Sejmu Śląskiego 2

---

sierpień 1998 r.

SZYKAL FOTOGRAFIE  
AMERYKIE SŁEŚSKU

LOURDES ALMEIDA  
ADRIANA CALATAYUD  
MARIANNA DELLEKAMP  
M A Y A G O D E D  
ANGELES TORREJÓN  
ADRIANA LESTIDO  
LUCIA CHIRIBOGA  
SANDRA BORDIN  
CECILIA LARRABURE  
MILAGROS DE LA TORRE  
IRENE TORREBIARTE

---

FOTOGRAFIA  
A M E R Y K I  
Ł A C I Ń S K I E J

---

1998





# SZTUKA FOTOGRAFII AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

Spoleczne kontrasty w krajach Ameryki Łacińskiej zawsze były skrajne. W jaki sposób można to zademonstrować na pojedynczej wystawie? Potrzebne by było tysiące filmów, fotografii, obrazów i innych form sztuki wizualnej na raz, aby opowiedzieć o tej zróżnicowanej, bolesnej i jakkolwiek wciąż jeszcze żyjącej rzeczywistości i pokazać oglądającym z innych szerokości geograficznych mniej więcej kompletny, spójny obraz. Jedynie co można przedstawić na pojedynczej wystawie, to podejścia do zagadnienia, sugestie, rozważania i aspekty oraz osobiste dociekania i odkrycia. Takie rozpatrywania młodych kobiet z różnych krajów Ameryki Łacińskiej stają się chórem rozmaitych głosów, które informują nas o problemach społecznych, stosunkach międzyludzkich i chwilach życia pomiędzy bólem a krwią, pomiędzy przyjemnością a radością życia.

Zawsze byłam trochę przeciwna tym coraz bardziej popularnym wystawom tematycznym, organizowanym przez kuratorów na całym świecie. Sadzę, że zamiast pokazywać podejście artystów do świata pokazują stosunek kuratorów i szczególnie estetyczne lub też intelektualne zainteresowania.

Myślę, że kuratorzy nigdy nie powinni kategoryzować lub ograniczać artysty poprzez zachęcanie go do wypowiedziania się na określone tematy, często wybierane na chybił trafił. Wręcz przeciwnie kurator powinien funkcjonować jako kompetentny i wrażliwy pośrednik łączący artystę z publicznością. Fragmentaryczne lub jednostronne koncepcje, tak często spotykane, w rzeczywistości tworzą między nimi barierę. Galerie i muzea często promują ten rodzaj wystaw (z powodów ekonomicznych czy też osobistych) i w niektórych przypadkach ta tendencja staje się normą, jak w przypadku the Museum of Modern Art w Nowym Jorku.

Jestem zdania, że respektowanie rozważań artystów, indywidualności i wyjątkowości ich dzieł, jak również ich kulturowe pochodzenie jest bardziej przyciągające i prowokujące, zwłaszcza w tych internetowych czasach pełnych oszałamiającego, technologicznego postępu i globalizacji. Nie możemy dalej mówić o dominujących szkołach artystycznych. Nowe i rozmaite środki artystycznej ekspresji są rozpowszechnione w różnych częściach geograficznych naszego globu. Bardziej niż kie-



dykolwiek ogromna mozaika kultur i nowych narodów, które – czasem gwałtownie – domagają się uwagi i poszanowania. Choć religijne, etyczne, ideologiczne i polityczne różnice są wyraźnie mniejsze z powodu globalizacji neoliberalnej teorii, wciąż jest prawdą, że tysiące artystów sztuki wizualnej, pisarzy i intelektualistów na całym świecie nie widzi różnic pomiędzy rodzajem ludzkim jako źródła konfliktu ale raczej jako punkt wyjścia do zrozumienia i braterstwa, które było ideałem Bolívara wiele lat temu.

„Rzecz dziwna, śmierć jest czasem tym samym, co zbiorowa śmierć” stwierdza brazylijski fotograf, w związku z przedstawieniem jego rodaczki fotografa Sandry Bordin. Także silne Tojolabeles i Tzeltales Indianki z terenu Zapata, Chiapas znają śmierć zbiorową. Są one sportretowane przez Meksykankę Angeles Torrejón i popierają EZLN poprzez zgodę z żadaniami ruchów społecznych.

I czy te 219 000 sierot, sfotografowanych przez Cecilię Larabure nie wie nic o śmierci? Są one ofiarami obłąkanej i koszmarniej przemocy pomiędzy partyzantami a armią peruwiańską. Dzieci więźniarek także znają ból, tak jak młode matki, które spoglądają na nas ze zdjęć Argentynki Adriany Lestido.

„Kroki stracenia” to tytuł serii fotografii Peruwianki Milagros de la Torre. Jest to także nazwa sądu w Limie, ponieważ mówi się, że ktokolwiek przekroczy jego drzwi niechybnie skończy w więzieniu. W tej serii zdjęć wszystkie przedmioty są dowodami przestępstw i wykroczeń z peruwiańskich archiwów wymiaru sprawiedliwości i chociaż mówią o anonimowych oraz zaginionych i zapomnianych ludziach, to dowiadujemy się o ich życiu, pasjach, dziwnych przyzwyczajeniach, stanie umysłowym i uczuciach.

Lucia Chiriboga z Ekwadoru prezentuje serię fotografii, która w niezwykle sposób pokazuje analogię pomiędzy miłością a samokrytycyzmem, pomiędzy empatią a socjologiczną surowością. „Sztuka fotografii jest także sztuką podstępu” wspomina ona podczas prezentacji żarliwych i osobistych refleksji na temat doświadczanego przez Indian losu, wciąż jeszcze żyjących w ekwadorskiej części Amazonii. Te same rozważania znajdujemy u Meksykanki Mayi Goded, która wyznaje: „Zaczęłam od serii o prostytutkach, która nasunęła mi kolejny temat: co robią kobiety aby być pięknymi? Interesuje mnie ciało jako groźba, wykroczenie, ból, siła, przyjemność, krzyk, cisza...” Fotografie z kontrolowaną siłą, które prowokują widzów...

„Ludzie często zapominają, że jest to zbiór wewnętrznych organów, usystematyzowana masa” – mówi jeden z oglądających fotografie Meksykanki Adriany Calatayud. Te zdjęcia są fotograficznymi tatuażami umieszczonymi na skórze, sfotografowanych przez nią przedmiotów, anatomiczne rysunki, które doskonale pasują do ciała. Czym jesteśmy i jacy jesteśmy, wydaje się być tym, co Calatayud chce wyrazić w tej prowokują-



cej do myślenia pracy wypełnionej poezją. „Tak właśnie wyglądamy” potwierdza Meksykanka Lourdes Almeida w swojej serii: „Okragłe kobiece kształty”. Biedne i bogate kobiety, stare i młode robotnice, artystki i intelektualistki z uchwyconym na zdjęciu wyrazem przekonania, że są zdrowymi i niezależnymi kobietami. Marianna Dellekamp, także Meksykanka jest zarówno obiektem, jak i tematem swoich zdjęć, reżyserem i aktorką w serii, która eliminuje decydujący moment tradycyjnej fotografii i bawi się środkiem artystycznym jakim jest film, z ciszą i przerwami, przecinkami i nawiasami, które zamieniają się w dialog pomiędzy dziełem sztuki a widzem. „Woda jest od początku historii stałym tematem między innymi dlatego, że jest ona żeńskim elementem dzięki jej uspokajającemu czynnikowi. Woda zawiera marzenia i fantazje, które są przekształcane za pomocą aparatu fotograficznego i komputera” mówi na temat swoich prac Marianna Dellekamp.

Podróż stworzona dzięki wzruszającym i wstrząsającym fotografiom, kobiet z różnych krajów Ameryki Łacińskiej. Świadectwo społecznej i osobistej rzeczywistości, dokumenty na temat zdarzeń, marzeń, eksperymentów z formą, ciałem i technologią cyfrową; dziesięć wizji rzuconych w nas i zderzające się z naszymi spojrzeniami i utkwionym wzrokiem. Zdjęcia, które ponownie układamy w naszych myślach i tworzymy mozaikę przytłaczającej intensywności, fotografie, które dają – może zwięźle – obraz sztuki fotografii młodych ludzi z Ameryki Łacińskiej, gama tematów, form i koncepcji.

*Patricia Mendoza*



# THE PHOTOGRAPHY OF LATIN AMERICA

Social contrasts in the Latin American countries have always been extreme. How could one demonstrate this in a single exhibition? One would need thousands upon thousands of films, photographs, paintings, and other visual art forms together in order to tell of this composite, painful and yet living reality and to give viewers from other latitudes a more or less complete and coherent picture. What one can do in a single exhibition is to show approaches and hints, considerations and aspects, personal discoveries and investigations. Such an investigation by ten young women from various Latin American countries becomes a choir of various and spread voices that almost randomly tell us of social problems and personal relations, of fragments of life between pain and blood, between pleasure and the joy of living.

I have always been a bit opposed to these more and more common thematic exhibitions which are organized by curators throughout the world. I think that rather than showing the artists' approach to the world, they show the curators' attitudes and special aesthetic or intellectual interests.

I think that curators should never categorize or limit an artist by inviting him to express himself on a specific theme often chosen at random. On the contrary, a curator should function as an endowed and sensitive connecting element between the artist and the public. The fragmentary or one-sided concepts so often seen become in fact barriers between viewer and artist. Galleries and museums often promote this type of exhibition (for various reasons such as economic or personal), and in some cases this tendency becomes the norm as has happened with the Museum of Modern Art in New York.

I am of the opinion that it is more attractive and more challenging to respect the artists' deliberations and their works' individuality and uniqueness as well as their cultural origins, especially in these Internet times with dizzying technological developments and globalization. We can no longer speak of dominant artistic schools. New and different means of artistic expression are spread throughout our globe's various geography, more than ever a huge mosaic of cultures and new nations which – sometimes violently – demand attention and respect. Even though religious, ethnic, ideological, and political differences



are markedly smaller because of the globalization of neoliberal theory, it is still true that thousands of visual artists, authors, and intellectuals all over the world do not see differences among mankind as a source of strife, but rather as a starting point for understanding and brotherhood, which was Bolivar's ideal so many years ago.

"Strangely enough, death is sometimes synonymous with collective death", says a Brazilian photographer in connection with a presentation of his Brazilian friend and photographer Sandra Bordin. And the strong and joyful Tojolabales and Tzeltales Indian women from the Zapata area of Chiapas also know of collective death. They are portrayed by the Mexican Angeles Torrejón, and they support EZLN by agreeing with the movements demands. And don't the 219,000 orphans, photographed by the Peruvian-Brazilian photographer Cecilia Larrabure, know something of death? They are the victims of the insane and nightmarish violence between guerrillas and the Peruvian army. The female prisoners' children also know of pain, as do the young mothers whose eyes meet us in Argentinean Adriana Lestido's photographs.

"The Lost Steps" is the title of a series of photographs by Peruvian Milagros de la Torre. It is also the name of the courthouse in Lima, for it is said that when you first enter through its doors, you end inevitably in jail. In this series of pictures the objects portrayed are all proof of crimes and misdemeanours from the Peruvian justice archives, and they tell of anonymous humans, also last and forgotten. But we get bits of information about their lives, their passions, their bizarre habits, their mental condition, and their feelings.

Ecuadorian Lucia Chiriboga presents a series of photographs that in an unusual way draw a parallel between love and self-criticism, between empathy and sociological stringency. "The photographic act is also an act of deceit," she says in presenting a passionate and personal reflection over the destiny suffered by the Indians still living in the Ecuadorian part of the Amazon. And the same reflections are found in the Mexican photographer Maya Goded, who says, "I started with a series about prostitutes, which led me onto another theme: what do women do to be beautiful? I am interested in the body as threat, as entrenchment, as pain, as power, as pleasure, as scream, as silence..." Photographs with controlled strength, photographs that challenge the viewer...

"People often forget that this is a collection of inner organs, an organic knot" says one of the viewers of the Mexican Adriana Calatayud's photographs. These pictures are photographs, formed on the naked skin of her photographed subjects, anatomical drawings which fit perfectly to the body. What we are and how we are seems to be what Calatayud wants to express in this thought-provoking work filled with poetry. "This

is what we are like," confirms Mexican Lourdes Almeida in her series "Women in full figure". Humble and rich women, old and young, workers or artists, or intellectuals photographed full face with an expression that confirms them as whole and independent women. Marianna Dellekamp, also Mexican, is both subject and object in her pictures, director and actress in a series that eliminates the decisive moment of traditional photography and plays with the film medium, with silence and pauses, with commas and parentheses, that change to a dialogue between the work of art and the viewer. "Throughout art history water is constantly a theme, among others the fact that water is a female element because of its calming effect. Water contains the dreams and fantasies that are re-formed with help from the camera and the computer," she says of her works.

A voyage through moving and disturbing pictures created by 10 women from various Latin American countries. A testimony on social and personal reality, documents about events and dreams, experiments with forms and bodies and digital technology; ten visions, thrown at us and clashing with our confused glances and stares. Pictures that we again put together in our thoughts and produce a mosaic of overwhelming intensity, photographs that give a – perhaps concise – view of young Latin American photo art and its range of theme, form, and concept.

*Patricia Mendoza*



ROSA LOPEZ - PRODUCENTKA ŚWIEC  
z instalacji - Kobiety



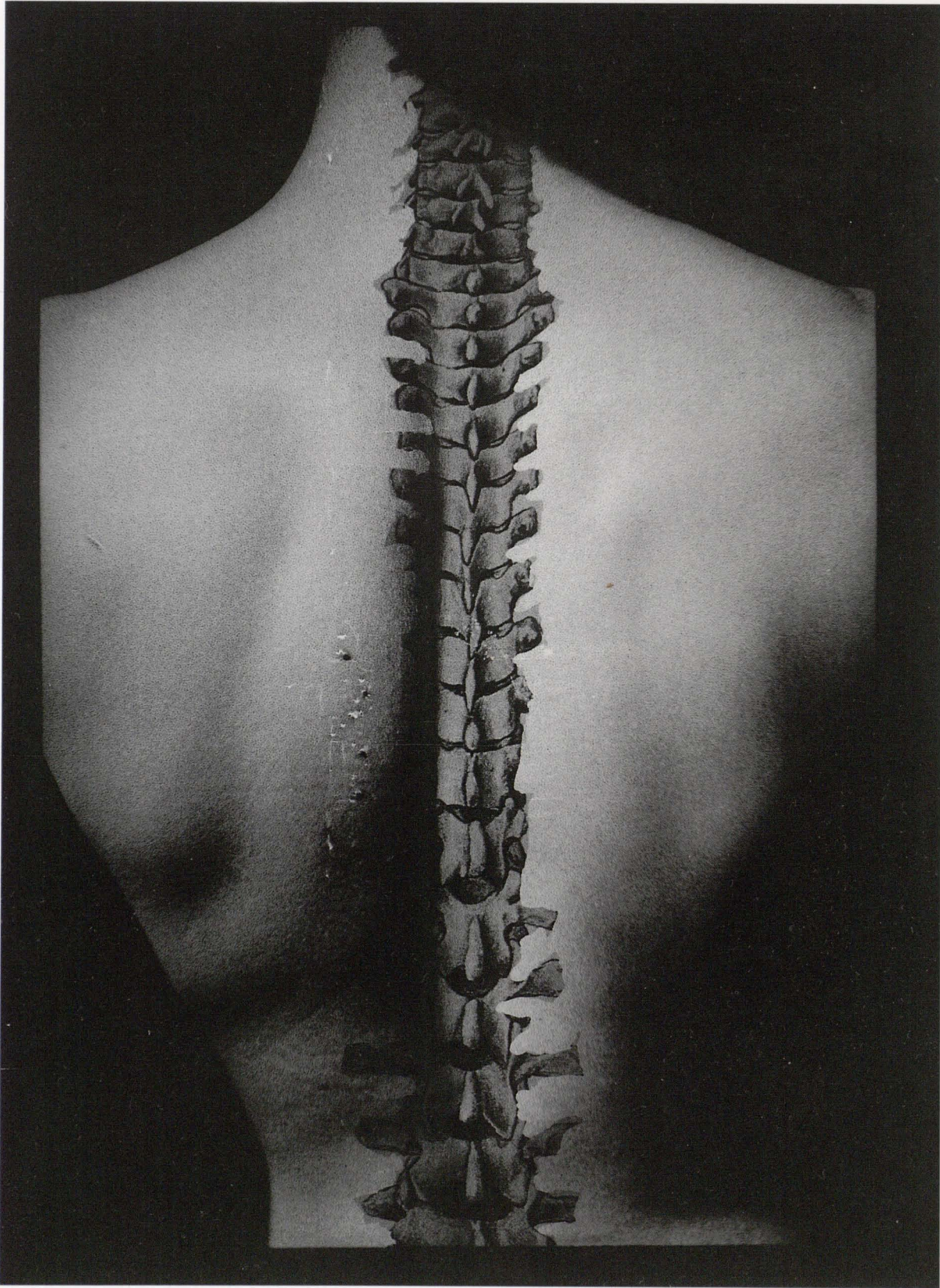
LOURDES ALMEIDA

M e k s y k



z cyklu

M O N O G R A F I A C I A Ł A

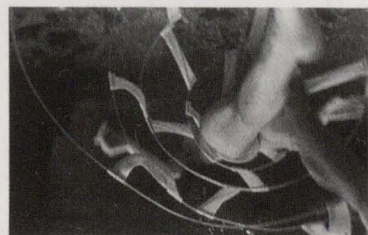


ADRIANA CALATAYUD

M e k s y k



I N S I T U



MARIANNA DELLEKAMP

M e k s y k



P R O S T Y T U T K I

z cyklu



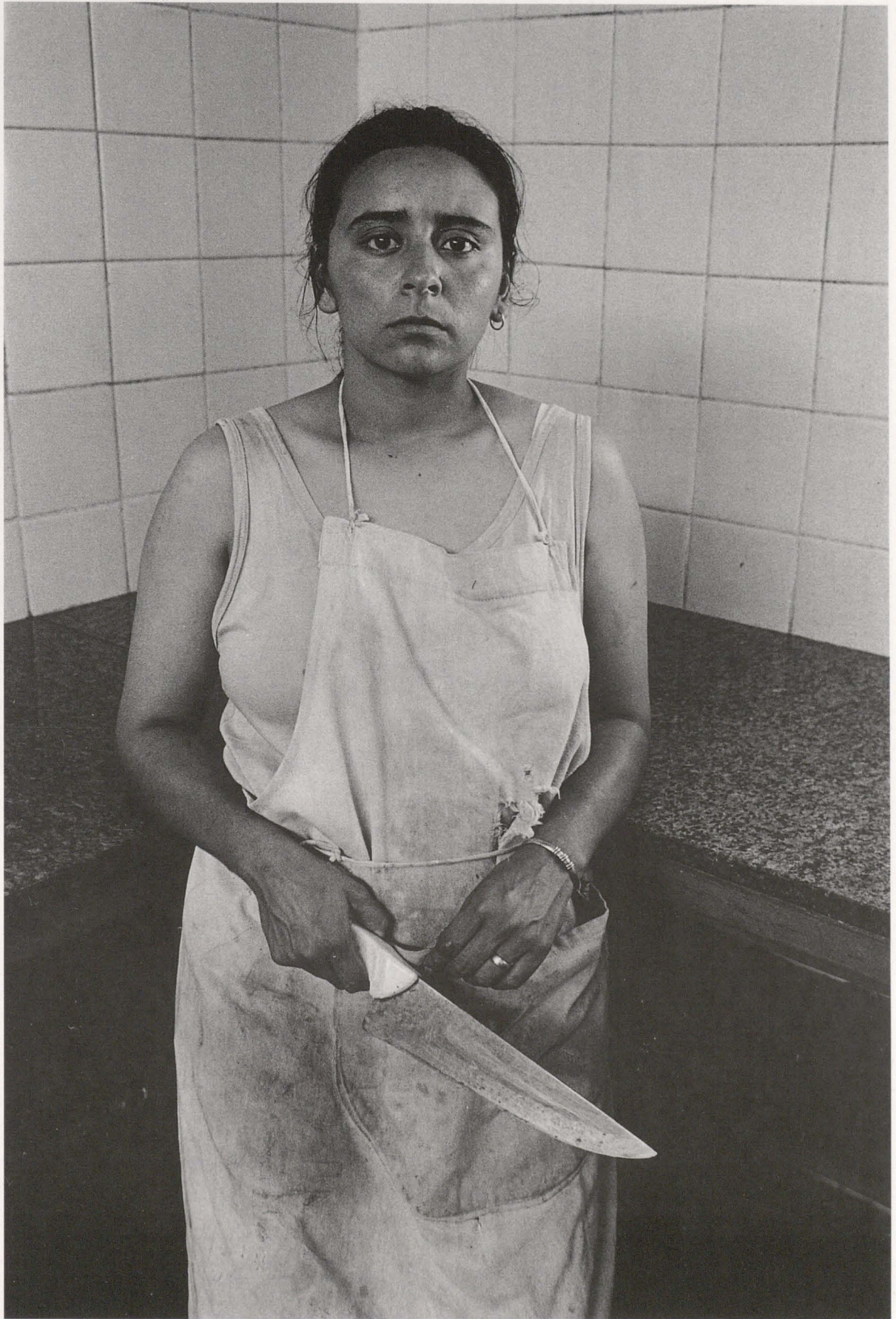
M A Y A G O D E D

M e k s y k



W I Ę Ź N I A R K I I I C H D Z I E C I

z cyklu



ADRIANA LESTIDO

A r g e n t y n a



K O B I E T Y <sup>z cyklu</sup> D Ź U N G L I



ANGELES TORREJÓN  
M e k s y k



C Z E G O Ś B R A K

z cyklu

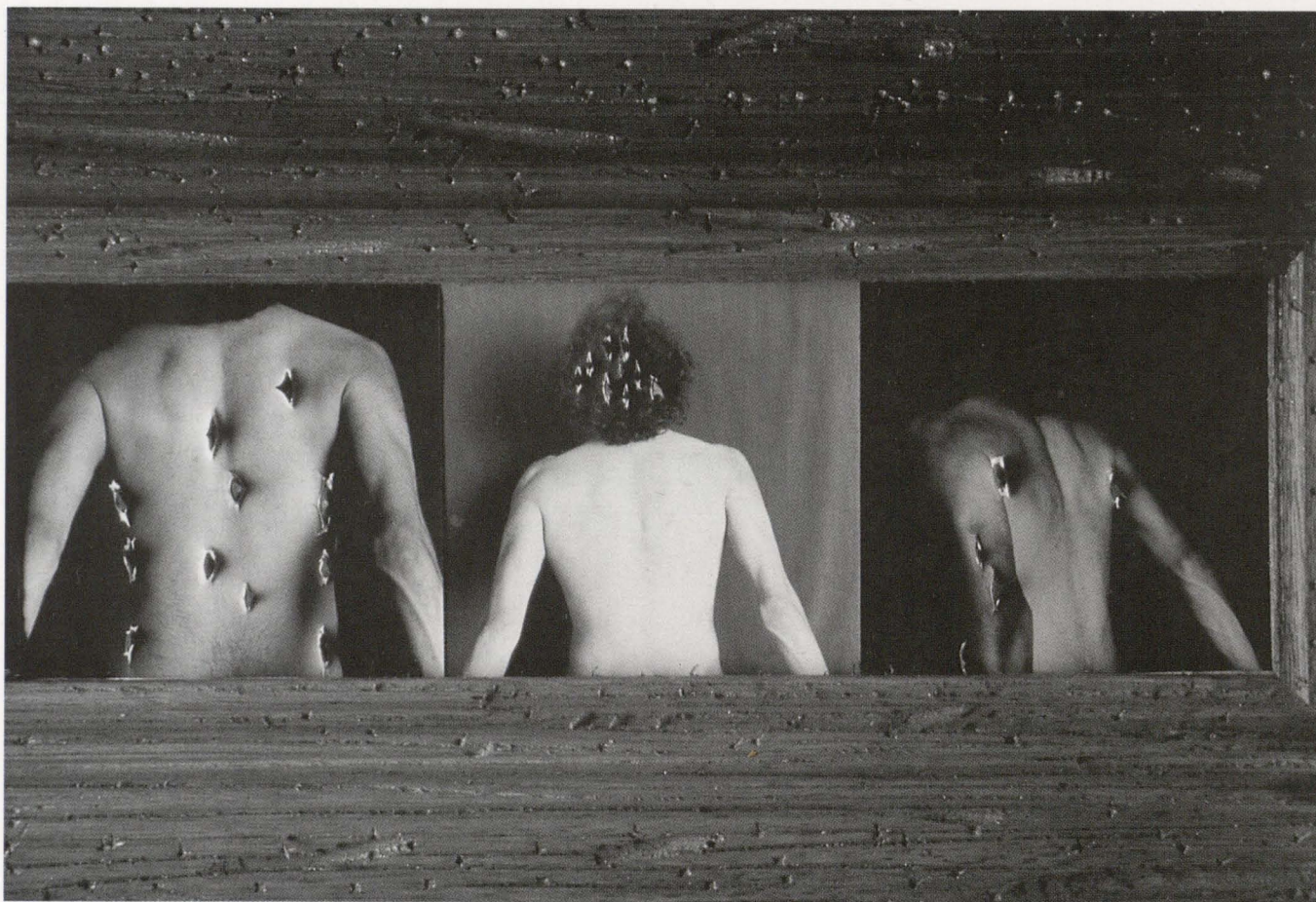


CECILIA LARRABURE  
P e r u



Z A P L E C A M I . . .

z cyklu



IRENE TORREBIARTE

G w a t e m a l a



Z A G U B I O N E      z cyklu      Ś L A D Y



MILAGROS DE LA TORRE

P e r u



**W**ystawa prac fotografujących kobiety z terenu Ameryki Łacińskiej ma już w założeniu pewne uogólniające przesłanie. Możemy oczekiwać, że jest to wybór w jakiś sposób reprezentatywny, pozwalający na wysnucie wniosków co do charakteru fotografii latynoamerykańskiej. Z drugiej strony, wybór samych kobiet świadczy o feministycznym programie organizatorów wystawy, która mogłaby być traktowana jako próba rozrachunku z patriarchalnym porządkiem społecznym w tej części świata. Na szczęście wystawa unika natrętnego moralizatorstwa i dydaktycznej retoryki. Z pewnością daje się na niej zauważyć specyficzny dla kobiet typ wrażliwości, ale sens zdecydowanej większości prac zmierza ku ogólnym egzystencjonalnym refleksjom, mocno osadzonym w kontekście lokalnej obyczajowości. Pojęcie latynoamerykańskości sugeruje pewną jedność kultury ogromnego i zróżnicowanego obszaru rozciągającego się od Meksyku na północy do Chile i Argentyny na południu. Europejczyk siłą rzeczy ma skłonność do czynienia takich uogólnień, ale chyba nie bez podstaw, skoro tamtejsi mieszkańcy też postrzegają siebie jako pewną specyficzną orientację kulturową. Na takie wyodrębnienie mocno wpływa konfrontacja z anglosaską tradycją kultury USA. Północnoamerykańska kultura i potęga gospodarcza są wielkim wyzwaniem dla reszty Ameryki, która z tego punktu widzenia może być postrzegana jako obszar drugorzędny. Jednak od dawna obserwuje się wielką prężność kulturalną terenów latynoamerykańskich, oferujących oryginalne i fascynujące spojrzenie na świat, oparte o własne tradycje. Najwyższe znaczenie zyskała tutaj twórczość literacka, dla której ukuto termin „realizmu magicznego”, ale podobne procesy można było obserwować w dziedzinie plastyki, czyli również fotografii. Od dłuższego czasu z bardzo dobrym przyjęciem spotyka się twórczość łącząca uniwersalne przesłanie z regionalnym zakorzenieniem. Postmodernistyczny sposób wartościowania od przeszło 20 lat bardzo sprzyja synkretyzmowi właściwemu dla tradycji latynoamerykańskiej. Mieszanie ze sobą różnych poziomów oglądu świata czy przenikanie się różnych wątków i wzorów, to zjawisko idealnie przystające do postmodernistycznej kultury. Ponadto, czytelne społeczne zaangażowanie wielu prac latynoskich twórców sprawia, że mniej jest tam nihilistycznego i dekadentckiego klimatu przenikającego wiele współczesnych dzieł sztuki. Autorzy z tego kręgu chętnie nawiązują do kultury ludowej, wiejskiej, do pierwotnych indiańskich mitów i symboli, przemieszanych z późniejszą chrześcijańską i europejską tradycją. We współczesnej sztuce światowej folklor, związany ze społecznościami żyjącymi w kręgu własnych obyczajów i wartości, odgrywa marginalną rolę i dlatego pod tym względem sztuka Ameryki Łacińskiej wydaje się być czymś wyjątkowym. Nieprzypadkowo pośród wystawionych prac nie znajdujemy obrazów życia wielkomiejskiego, zaawansowanej techniki, życia uzależnionego od mediów, itp., chociaż to również jest środowisko w jakim żyją autorzy tych prac. Mamy przede wszystkim do czynienia z obrazami mówiącymi o oddziaływaniu na życie człowieka wielkich, przeciwstawnych sił, sprawiających że codziennością stają się kwestie ostateczne: życie i śmierć. Zasadnicze znaczenie mają symbole i sceny przemijania, ofiary, trwania i walki. Te prawdy wyrażane są na ogół prostym językiem, zapewniającym tym pracom uniwersalną komunikatywność. Wybór autorek daje okazję do zapo-



znania się z osobowościami mniej znanymi w Europie, nie są tu też reprezentowane wszystkie kraje latynoamerykańskie. Aż połowa z nich pochodzi z Meksyku, co może mieć pewne wytłumaczenie. Bliskość USA, kraju w którym fotografia zrobiła największą karierę, wpływała też na rozwój zainteresowań miejscowych twórców. Do tradycji fotografii meksykańskiej należy również część twórczości tak wybitnych postaci jak Henry Jackson, Henri Cartier-Bresson czy Edward Weston. Ci dwaj ostatni byli wzorami dla klasyka meksykańskiej fotografii Manuela A. Bravo. Asystentką M. Bravo była np. Flor Garduno, której prace z ostatnich dziesięciu lat w fascynujący sposób opisują obyczaje i wierzenia latynoamerykańskie. Z autorów biorących udział w wystawie najbliższa tej orientacji jest Lourdes Almeida, tworząca portrety kobiet z różnych środowisk. Podobny temat podjęła Lucia Chiriboga z Ekwadoru, przywołując pamięć o indiańskim plemieniu Nazco. Posłużyła się formą instalacji, nanosząc portrety Indian na zniszczone tynki w starym budynku. (Jej prace przywołują w pamięci fotograficzne kolaże Luisa Gonzalesa Palmy z Gwatemali.) Tematyka społeczna wyraźnie daje znać o sobie w pracach kilku innych autorek, jednak w bardzo zróżnicowany sposób. Maya Goded ujmuje problem seksu w ramy pomiędzy rejestracjami pozujących prostytutek, a wizję gdzie osoba pogrążona we śnie konfrontuje zarazem swoją cielesność z symbolem religijnej ofiary. Inna autorka z Meksyku, Angeles Torrejón, ukazuje kobiety na terenach ogarniętych wojną partyzancką. Głównym problemem jest tu nie jednostkowe wydarzenie, ale odwieczny los kobiety, która postuluje i z rezygnacją towarzyszy uzbrojonym mężczyznom, spełniając przypisane jej role. W fotografiach tych można wychwycić różnice w spojrzeniu mężczyzny i kobiety na świat, ujawniające się zarówno w wyborze tematów jak i ich interpretacji. W sztuce meksykańskiej bodaj najstojniejszą taką konfrontacją była twórczość wybitnych malarzy stanowiących parę małżeńską, Diego Riviery i Fridy Khalo. Obok prac w konwencji fotoreportażu – do których można też zaliczyć portrety kobiet – więźniarek Adriany Lestido z Argentyny – na wystawie silnie przemawiają prace rejestrujące symboliczne przedmioty czy obrzędy (np. odniesienia do symbolu ofiary z barana w pracach Sandry Bordin z Brazylii). Dla Irene Torrebiarte z Gwatemali symbolem jest liść i kolec kaktusa, łączone z partiami ludzkiego ciała dla uzyskania napięcia pomiędzy potrzebą kontaktu i obawą przed nim, które to sprzeczne odczucia głęboko warunkują nasze reakcje. Jeszcze bardziej konceptualny charakter mają prace Adriany Calatayud i Marianny Dellekamp. Mamy tutaj zderzenia wewnętrznych i zewnętrznych warstw ludzkiego ciała, jak i wtapienie się ludzkiego ciała w żywioł wody. Efekty te są uzyskiwane drogą specjalnych technicznych zabiegów (nakładanie obrazów z pomocą komputera, użycie specjalnego podkładu emulsyjnego), ale nawet te prace utrzymują się w ogólnym klimacie twórczości tego regionu. Chociaż wiele tych autorek ma też za sobą studia na uczelniach artystycznych w USA i Europie, a także wykorzystują one całą gamę języka współczesnej fotografii, to przynajmniej w dokonanym tutaj wyborze uwypuklone zostało kulturowe pokrewieństwo i podobna emocjonalnie wrażliwość ujawniająca się w ich pracach.

*Adam Sobota*



The exhibition of women photographers from Latin America is based on a certain, general message. We may expect that the choice is in a way representative of Latin American photography. On the other hand, the fact that only women were chosen manifests the feministic programme of the organizers and it can be treated as a trial to stand in opposition to particular social order of this part of the world. Luckily, the exhibition is far from importunate moralisation or didactic rhetoric. We can notice specific for women type of sensitivity but the majority of works concern universal existential reflexions closely connected with local customs. The term Latin American suggests certain cultural unity of the large and differential area from Mexico in the north to Argentina and Chile in the south. The Europeans naturally have a tendency to generalize but there is a point there, for even the inhabitants of this area perceive themselves as specific cultural orientation. Such perception is strongly influence by confrontation with Anglo-Saxon cultural tradition of the USA. The culture of North America and their powerful economy is a challenge for South and Central America, which from that point of view can be considered as the area of secondary importance. However, it is the land of great cultural activity, offering original and fascinating outlook on life, based on its own tradition. The literary works qualified as "magic realism" are of great importance but the fine arts, among them photography, also matter. For some time past the artistic works combining universal message with regional roots have been appreciated. For over twenty years postmodernistic way of evaluation has promoted syncretism typical for Latin American tradition. Intertwined plots and patterns are characteristic of postmodernistic vision of culture. Perspicuous social engagement of many Latin American artists is far from nihilism and decadence so typical of contemporary art. The authors willingly refer to folk, rural culture, to primaeval Indian myths and symbols intermingled with later Christian and European tradition. Folklore in contemporary art is of rather marginal importance, so in that context art of Latin America seems to be unique. Not by chance, among the works exhibited, we cannot find pictures of city life, advanced technology, life depending on the media etc, however in such environment often live the authors. Pictures concerning ultimate matters as life and death are predominant. Symbols, scene of passing away, victims, duration and fights have the essential meaning. They are usually expressed by simple means and have universal clarity. There are many, among the artists of this exhibition, who are less known in Europe. Not all the Latin American countries are represented. At least half of the artists come from Mexico and it is in a way explicable. Neighbourhood of the USA, the country where photography was a great succes, has influenced the interests of local photographers. Such outstanding artists as Henry Jackson, Henri Cartier-Bresson or Edward Weston also belong to tradition of Mexican photography.



Manuel A. Bravo, today regarded as a classic, was the follower of the last two of them. His assistant Flor Garduno was famous for works describing Latin American customs and beliefs. Lourdes Almeida portraying women from different surroundings, is very close to the artists mentioned above. Lucia Chiriboga from Ecuador took up similar topic when recalling memories about Nazco Indian tribe. She did an installation placing portraits of the Indians on ruinous plaster in an old building. (Her works resemble collages of Luis Gonzales Palma from Guatemala). Social matters are also essential for some other authors but the way of presentation is different. Maya Goded touches the problem of sex by contrasting the photos of prostitutes with a sleeping person, recalling symbol of religious sacrifice. Another author from Mexico, Angeles Torrejón presents women of the guerilla war. She concentrates not on particular events of the war but on the fate of women who obediently follow armed men and fulfil the role attributed to them. Both the choice of topics and their interpretation show how different is outlook on life of a man and a woman. In Mexican art there was a couple of famous painters Diego Riviera and Frida Khalo who used to confront their temperaments by presenting their different attitudes. On the one hand, we have photo report works, like portraits of women prisoners done by Adriana Lestido from Argentina, on the other, there are works showing symbolic objects or rites (for example works of Sandra Bordin from Brazil, relating to sacrifice of a ram). Irene Torrebiarte uses a leaf and a prickly cactus as symbols and combines them with fragments of human body to achieve tension between the need of contact and fear of it, to show how deeply our reactions are conditioned by our feelings. Works of Adriana Calatayud and Marianna Dellacamp are of even more conceptual character. They intermingle inner and outer parts of human body and show its sinking into the element of water. The effects are achieved by using special techniques (juxtaposing computer pictures, using special emulsive ground), but even these works are typical for the artistic climate of Latin America. Although many of the authors graduated from artistic academies in the USA and Europe and they use a wide range of possibilities offered by contemporary photography, their cultural relationship and similar attitude are evident, at least at this exhibition.

*Adam Sobota*



L O U R D E S   A L M E I D A

ur. 1952 w Meksyku. 1972 – studia fotograficzne, Floren-  
cja. Od 1978 fotograf w różnych instytucjach kultural-  
nych w Meksyku. 1993 – brązowy medal w międzynaro-  
dowym konkursie fotograficznym UNESCO.

S A N D R A   B O R D I N

ur. 1961 w Santa Maria, Brazylia.  
1982-85 studia – komunikacja wizualna na Uniwersytecie  
Federalnym w Santa Maria. Fotoreporterka prasowa w  
„Veja”, „Exame”, „Jornal de Brasil”, „Zero-Hora”.

A D R I A N A   C A Ł A T A Y U D

ur. 1967 w Meksyku. Studia – Szkoła Sztuk Plastycznych  
UNAM w latach 1988-92.

L U C I A   C H I R I B O G A

ur. 1954 w Ekwadorze. Dyrektor Instytutu Taller-Visual-  
Centro de Investigaciones Fotograficas y de Communi-  
cación w Quito.

M A R I A N N A   D E L L E K A M P

ur. 1968 w Meksyku. Studia w Międzynarodowym Cen-  
trum Fotografii w Nowym Jorku, Escuela Activa de Foto-  
grafía oraz Escuela de Diseño de Modas w Meksyku.  
1988-93 – dyrektor Assistant and Wardrobe Stylist w TV.  
1996 – II nagroda na XVI konkursie Eneuentro Nacional  
de Arte Joven.



M A Y A G O D E D

ur. 1967 w Meksyku. Studia Escuela Activa de Fotografía w Meksyku.

C E C I L I A L A R R A B U R E

ur. w Peru. Studia w Brazylii (literatura). Fotoreporterka „El Comercio” w Limie.

A D R I A N A L E S T I D O

ur. 1955 w Buenos Aires. Studia Avellaneca School of Photography 1979-82. Fotoreporterka w: „Pagina 12”, „Pagina 30”, „La Voz”. 1988 – I nagroda w konkursie fotografii prasowej dziennika „La Nacion”. 1996 – nagroda „Złota Piramida” dla najlepszego fotografa 1995 r. w Photo Club w Buenos Aires.

M I L A G R O S D E L A T O R R E

ur. 1965 w Limie. Studia – komunikacja naukowa na Uniwersytecie w Limie oraz w Londynie w Photography College of Printing.

I R E N E T O R R E B I A R T E

ur. 1970, Gwatemala. Studia – The Art Institute of Atlanta. 1994 – złoty medal na IX Biennale de Art Paiz.

A N G E L E S T O R R E J Ó N

ur. 1963 w Meksyku. Studia na Uniwersytecie Autónoma Metropolitana Xochimilco w Meksyku. Do 1987 reporterka Agencji Imagen Latina. 1993-1994 – II nagroda w konkursie „Jóvenes Creadores”, 1996 – I nagroda „Fotografía Antropológica”.



Kuratorzy wystawy:

**BEATA CEGIELSKA** [Galeria Image w Aarhus (Dania)]

**PATRICIA MENDOZA** [Dyrektor Centro de la Imagen w Meksyku (Meksyk)]

Na okładce:

1. **LUCIA CHIRIBOGA** (Ekwador)

z cyklu – *Zrodzona jestem z głębi pamięci*

2. **SANDRA BORDIN** (Brazylia)

z cyklu – *Natrętny sen*

Wydawca katalogu:

BWA w Jeleniej Górze

ul. Długa 1

58-500 Jelenia Góra

tel. 0-75/75-26-669

fax. 0-75/76-75-132

Opracowanie graficzne:

**BOGUMIŁA TWARDOWSKA-ROGACEWICZ**

Opracowanie tekstów:

**JANINA HOBGARSKA**

**JOANNA KOZIOŁ**

Tłumaczenia:

**HANNA KOROLCZUK**

**JOANNA PUŚLEDNIK**

**HENRYK SMAGACZ**

Druk:

**JAKS**

ISBN 83-907995-4-5



Wystawa powstała dzięki współpracy Galerii Image w Aarhus (Dania) i Centro de de la Imagen w Meksyku.

W obecnym kształcie jest połączeniem dwóch ekspozycji, prezentowanych podczas Festiwalu Festuge w Aarhus w 1997 r.: grupowej fotografii kobiet z Ameryki Łacińskiej i indywidualnej – Irene Torrebiarte w Galerii Image.

Wyboru prac dokonały: Patricia Mendoza – dyrektor Centro de la Imagen w Meksyku i Beata Cegielska z Galerii Image w Aarhus.

*The exhibition was possible thanks to Gallery Image in Aarhus (Denmark) and Centro de la Imagen in Mexico. Its present shape is a combination of two expositions presented during Festival Festuge in Aarhus in 1997: a group exhibition of women photographs from Latin America held in the Museum of Women a solo exhibition of Irene Torrebiarte in Gallery Image.*

*The works were chosen by: Patricia Mendoza – director of Centro de la Imagen in Mexico and Beata Cegielska from Gallery Image in Aarhus.*

Specjalne podziękowania składamy Beacie Cegielskiej  
za pomoc w organizacji wystawy.



